Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 3 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 179

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Kryzys potrwa 10 miesiecy.

Tak twierdzą przemysłowcy i czynią zabiegi dokoła ograniczenia na przyszłość pracy na jedną zmianę.

Pertraktacje o miljon dolarów dla „Zawiercia".

W sferach wielkiego przemysłu łódzkiego od pewnego czasu pracuje się początkowo nad przygotowaniem nowego okresu produkcyjnego, gdyż wedle panujących w sferach tych opinji, kryzys obecny potrwa nie dłużej, niż 10 miesięcy. Stałym niebezpieczeństwem dla wytwórczości łódzkiej jest jednak pęd do nadmiernego uruchomienia. Grupa przemysłowców z dr. Biedermanem na czele powzięła myśl przeciwdziałania przez uruchomienie drogą specjalnej umowy pomiędzy przemysłowcami, która, jako maximum, dozwalałaby pracować 46 godzin w tygodniu. Puszczenie fabryk na 2 i 3 zmiany byłoby wzbronione. Dotychczas pertraktacje rozbijają się o opór Szlesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, francuskich firm w Częstochowie, oraz kilku większych fabryk łódzkich. Inicjatorzy projektu próbowali uzyskać poparcie rządu, spotkali się jednak ze stanowczą odmową.

* * *

Jak dowiaduje się „Republika", bawi obecnie we Wiedniu dyrektor tow. akc. „Zawiercie" p. Szymański, w sprawach, związanych z finansami firmy. P. Szymański toczy pertraktacje z przedstawicielami konsorcjum holenderskiego bankowo-przemysłowego o kredyt jednego miljona dolarów, który byłby podstawą nowego kapitału obrotowego przedsiębiorstwa.



W epoce rozpasania kwest ulicznych...

Nowy konsul niemiecki w Poznaniu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 lipca.

Pan prezydent Rzplitej udzielił exequatur panu dr. Otto von Hentigowi konsulowi Rzeszy niemieckiej w Poznaniu.

Pomoc lekarska dla urzędników.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 lipca.

Rada Ministrów na posiedzeniu swem w dniu 2 lipca powzięła uchwałę w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych kolei żeloznych ich rodzin i emerytów, oraz uchwałę w sprawie państwowej pomocy lekarskiej dla sędziów, prokuratorów ich rodzin i emerytów.

Państwowa pomoc lekarska obejmuje porady lekarskie do których należą najniezbędniejsze zabiegi chirurgiczne, dostarczanie niezbędnych lekarstw i środków opatrunkowych za opłatą 25 proc., leczenie w szpitalach za opłatą 25 proc. taksy szpitalnej, wreszcie ulgi w zakładach zdrojowych i zdrojowiskach. Leczenie szpitalne może mieć miejsce w szpitalach państwowych lub samorządowych.

Film na wystawie polskiej w Konstantynopolu.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 2 lipca.

Termin wysyłki eksponatów na wystawę polską w Konstantynopolu został przedłużony do 15 lipca rb., co jednak nie wpłynie na zmianę terminu pociągu wystawowego, odjeżdżającego w dn. 1 sierpnia rb.

Kończy się przygotowanie filmu propagandowego przemysłu polskiego. Film ten ma już 2 tysiące metrów. Filmowano największe zakłady przemysłowe w Polsce. Film wyświelany będzie w Kotnstantynopolu w czasie wystawy polskiej.

KANCLERZ SEIPEL ZUPEŁNIE ZDRÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 2 lipca.

Dzisiaj wydany został komunikat o stanie zdrowia kanclerza dr. Seipla, który stwierdza, że przeprowadzone badania wykazały zupełne uleczenie ran. Działalność serca zadawalająca, przemiana materji pomyślna. Nic nie stoi na przeszkodzie wyjazdowi na świeże powietrze.

Wobec tego, że pacjent znajduje się w pełni rekonwalescensji dalsze biuletyny o stanie zdrowia kanclerza Seipla nie będą wydawane.

ZGON DZIEKANA FRANCUSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 2 lipca.

Znany pubiclysta francuski, Robert Jouvenel, zmarł dziś arno.

Jouvenel był jednym z najznakomitszych dziennikarzy francuskich. Należał do stronnictwa radykalnych socjalistów.

Los gabinetu p. Grabskiego.

Stanowisko klubów sejmowych wobec pełnomocnictw i ustaw językowych na kresach.

PIAST WOBEC GABINETU P. GRABSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Klub „Piasta" obradował wczoraj nad projektami ustaw o przedłużeniu pełnomocnictw i projektem ustawy językowej Referat o sytuacji finansowej i pełnomocnictwach wygłosił poseł Byrka. Ustawę językową referował p. Dębski. Po wyczerpującej dyskusji klub powziął uchwałę oświadczając się za udzieleniem pełnomocnictw w ścisłym zakresie sanacji skarbu. Pełnomocnictwa które będą wychodziły poza te ramy poparcia klubu nie znajdą. Co się tyczy ustaw językowych to uchwalono w zasadzie oświadczyć się za niemi o ile inne kluby nie zgłoszą żadnych poprawek. W końcu omawiano stosunek klubu do osoby p. Miklaszewskiego. Stanowisko „Piasta" w tej sprawie zostanie określone w dniu dzisiejszym.

STANOWISKO „WYZWOLENIA".

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Do późnej nocy obraodwały wczoraj w gmachu Sejmowym kluby PSL. „Wyzwolenie" i Jedność Ludowa.

Na posiedzeniu tym ustawę językową referował poseł Thugutt. Uchwalono głosować za ustawą z zastrzeżeniem, że o ile inne kluby zgłoszą poprawki, to i klub „Wyzwoleni" ze swej strony wystąpi z poprawkami. Ustawę o pełnomocnictwach ref. pos. Łypacewicz. W zasadzie klub postanowił głosować za ustawą, wydał jednak członkom komisji budżetowo-skarbowej polecenie głosowania przeciw szeregowi artykułów projektu rządowego.

Przedewszystkiem klub wypowiedział się przeciw zniesieniu min. robót publicznych, odrzucił również projekt zmniejszenia uposażeń urzędników państwowych. Poseł Poniatowski złożył na ręce prezesa klubu rezygnację ze stanowiska wicemarszałka sejmu i proponował na swego następcę pos. Dąbskiego lub Stolarskiego.

W tajnym głosowaniu odrzucono rezygnację p. Poniatowskiego.

ZW. LUD. NAR. I PPS.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W klubie Z.L.N. postanowiono głosować za przedłużeniami rządowemi zarówno w sprawie pełnomocnictw jak i w sprawie językowej. PPS. natomiast przygotowała na dzisiejsze posiedzenie komisji szereg kontrpropozycji i od przyjęcia ich uzależnia swoje stanowisko wobec przedłożeń rządowych.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W ciągu dnia wczorajszego obradowały wszystkie kluby mniejszości narodowych. Po odbyciu posiedzeń zebrali się na spólne posiedzenie przywódcy tych klubów pos. Chrucki (Ukr.), Taraszkiewicz (białorusin), Neuman (niem.), Reich i Grynbaum (żydzi). W godzinnych obradach omawiano sprawy taktyki nad ustawami językowemi. Zdecydowano, iż mniejszości narodowe zajmą wobec przedłożeń rządowych stanowisko opozycyjne.

Pos. Reich oświadczył naszemu korespondentowi, iż koło żydowskie będzie głosować przeciw ustawom językowym z tego względu, iż bojkotują one ludność żydowską. Co się tyczy ustawy o pełnomocnictwach to klub żydowski będzie głosować również przeciw niej, co wypływa z jego dotychczasowej taktyki wobec p. Grabskiego. Poseł Taraszkiewicz oświadczył, iż klub białoruski wobec projektu rządowego zajmie stanowisko lojalnej opozycji.

MIN. MIKLASZEWSKI POZOSTANIE.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W kołach zbliżonych do ministerstwa oświaty krążą wiadomości, że w czasie głosowania nad preliminarzem budżetu — ministerstwa oświaty kluby „Piast" i NPR oddadzą swe głosy za p. Miklaszewskim. Również lansowane są wiadomości, że kluby lewicy będą zdekompletowane. Nie oceniając tych pogłosek należy wskazać na zakulisową działalność czynników które nie chcą dopuścić do przesilenia na stanowisko ministra oświaty.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

CZY SEN. WOŹNICKI NALEŻAŁ DO OCHRANY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sąd marszałkowski senatu na życzenie sen. Woźnickiego w celu oczyszczenia go z zarzutów skierowanych przeciw niemu przez wychodzący w Nowym-Jorku „Kurjer Narodowy" o rzekomym należeniu p. Woźnickiego do carskiej ochrany, ukonstytuował się po powrocie sen. Woźnickiego z Ameryki i zarządził w tej sprawie dochodzenie w Ameryce i kraju.

PO ŚMIERCI Ś. P. STEFCZYKA.

Warszawa, 2 lipca.

W związku ze śmiercią ś. p. Francisz ka Stefczyka zasłużonego działacza na polu gosporczym, wydelegował pan prezes rady ministrów na uroczystośi pogrzebowe do Krakowa i Lwowa naczelnika wydziału prezydjum rady ministrów pana Rodisz-Laskowskiego, który w imieniu prezesa rady ministrów w drodze telegraficznej polecił wojewodzie krakowsk. aby w jego imieniu wyraził kondolencję rodzinie zmarłego.

NOWE WŁADZE W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ.

Agencja Wschodnia.

Warszawa, 2 lipca.

Senat politechniki warszawskiej w roku akademickim 1924-25 ukonstytuował się w następującym składzie: Rektor — inżynier Czesław Skotnicki, profesor zwyczajny meljoracji rolnych, prorektor — inż. Antoni Ponikowski, profesor zwyczajny miernictwa, dziekan wydziału inżynierji lądowej, dr. inż. Andrzej Posewicki, prof. zwycz. budowy mostów (ponownie), delegatem tegoż wydziału inż. dr. Aleksander Wasiutyński, prof. zwycz. budowy dróg żelaznych (ponownie), dziekan wydziału inżynierji wodnej i wydziału miernictwa, inż Edward Warchałowski, prof. zwyczajny miernictwa, delegatem tegoż wydziału prof. zwyczajny kanalizacji wodnych, inż. Ignacy Radziszewski, dziekan wydziału mechanicznego, inż. Zdzisław Garlicki, prof. nadzwyczajny geometrji wykreślnej.

Zajście między pos. Królikowskim i marsz. Ratajem

Poseł komunistyczny wykluczony na miesiąc z posiedzeń izby.

Warsz. kor. „Republiki" elefotunje: Na wczorajszym posiedzeniu sejmu podczas debaty nad ustawą o bezrobociu doszło do incydentu między posłem Królikowskim a marszałkiem Ratajem, przyczym poseł Królikowski został wykluczony na jeden miesiąc.

Gdy na trybunę sejmową wstępował poseł Królikowski, marszałek uprzedził go żeby trzymał się ściśle tematu.

Poseł Królikowski nie zważając na to ostrzeżenie rozpoczął: Przyczyną bezrobocia jest system gospodarki kapitalistycznej.

Marszałek: Proszę mówić do artykułu...

P. Królikowski mówi dalej: Kapitalistyczny ustrój wymaga dużych sum na wojsko i policję.

Marszałek: Proszę mówić do rzeczy.

P. Królikowski.

Nie umiem przerywać w środku zdania, (wrzawa).

Poseł Czapiński PPS. (z miejsca) Najwięcej bezrobotnych jest w Rosji.

Ks. Kaczyński (Ch. D.) Pan kompromituje bolszewików.

P. Królikowski: W Bolszewji przemysł rozwija się już od trzech lat.

Wobec tego że pos. Królikowski dalej odbiega od tematu marszałek Rataj mówi. Przywołuję pana po raz drugi i trzeci do porządku i zaznaczam że następnie zmuszony będę odebrać panu głos.

P. Królikowski. Nie mogłem wygłosić jednej części przemówienia, gdyż marszałek tak zastosował do mnie regulamin.

Marszałek: Zastosowałem od pana regulamin jeżeli pan myśli że go naruszyłem może się zwrócić do izby.

P Królikowski przychodzi do omówienia wyborów do kasy chorych w Sosnowcu.

Marszałek: Ponieważ odbiega p. dalej od tematu odbieram p. głos.

Poseł Królikowski mówi dalej ale słowa jego toną w ogólnej wrzawie.

Marszałek. Pan niema głosu.

P. Królikowski przemawia dalej jakby nie słyszał marszałka.

Marszałek: Wykluczam pana z dzisiejszego posiedzenia.

P. Królikowski wciąż mówi.

Marszałek wyklucza go na trzy posiedzenia.

P. Królikowski przemawia dalej.

Marszałek. Ponieważ p. Królikowski nie chce opuścić trybuny proponuje izbie aby wykluczono p. Królikowskiego na miesiąc.

Prawica i kluby centrowe do NPR. włącznie wstają. Wniosek został przyjęty Poseł Królikowski po uchwaleniu wniosku marszałka sam zeszedł z trybuny.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 2 lipca.

Wpierwszym czytaniu odesłano do komisji spraw zagranicznych ustawę, uzupełniającą art. 20 konwencji między Francją a Polską.

Poseł Zygmunt Seyda referował postanowienia przyjęte w drugim i trzecim czytaniu ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckich układów o prawach członków i urzędników naczelnych komitetu kolei górnośląskiej i w górnośląskim pasie pogranicznym.

Poseł Łypacewicz (Wyzwolenie) referował przedłożone poprawki senatu do ustawy **o umowach sprzedaży lub przyrzeczeniach** sprzedaży nieruchomości na terenie b. zaboru rosyjskiego. Przyjęto poprawkę sentu, w myśl której postanowienia ustawy nie stosują się do nieruchomości miejskich w województwach wschodnich. Poza tem przyjęto poprawkę senatu, iż sprzedawcy korzystać będą z pierwszeństwa do zaspokojenia swojej należności przed wszystkiemi wierzycielami nabywcy. Ustawa nie ma zastosowania do spraw znajdujących się w rozpoznawaniu sądu najwyższego.

Następnie izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o adwokaturze w b. zaborze pruskim i na Górnym Śląsku.

Poseł Puchałka (Ch. D.) referował projek ustawy o **zabezpieczeniach na wypadek bezrobocia.** Przyjęto, iż ubezpieczenia rozciągać się będą na przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 5-ciu robotników. Składki przedsiębiorstw będą obliczane nie według płacy robotnika niewykwailfikowanego, lecz według **rzeczywiście wypłaconego zarobku,** przyczem najwyższą normę zarobku branego za podsawę do obliczeń będzie norma 5-ciu złotych. Również obniżono za**siłki bezrobotnych od 10 do 15 proc. w każdej grupie.**

Następnie izba załatwiła poprawki senatu do ustawy o pracy młodocianych i kobiet.

Wreszcie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu 8 ustaw o zmianie względnie sprzedaży nieruchomości, będących własnością Państwa.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 4-ej po południu. Na porządku dziennym dalsze obrady nad budżetem.

Nr. 179 **REPUBLIKA** 3 lipca 1924

Nawa państwowa bez sternika.

Gazety niedawno doniosły, że Mussolini zrzekł się stanowiska ministra spraw zagranicznych, ażeby wobec konieczności wyjazdu na konferencję londyńską Włochy nie były pozostawione nawet przez kilka dni bez premjera. Tak doniosłą rolę odgrywa premjer na zachodzie. Natomiast pan Grabski uważa snać godność premjera za synekurę, gdyż piastuje ją tylko nominalnie, wyczerpując całą energję na urzędzie ministra skarbu Trzeba zauważyć, że nawet tam, gdzie premjer łączy swe stanowisko ze stanowiskiem ministra resortowego, premjer jest wybitnym politykiem, przyczem przypada mu najczęściej w udziale urząd ministra spraw zagranicznych, który jest urzędem par exellence politycznym i wymaga nadania całemu gabinetowi wyraźnego oblicza politycznego. Tak jest w Anglji, we Francji, do niedawna było we Włoszech, w Czechach i innych krajach. Powołanie na premjera ministra skarbu jest zdarzeniem bardzo rzadkiem, jakkolwiek wszędzie finanse wysuwają się teraz na plan pierwszy, a już stanowczo nigdzie nie bywa, by premjerem był człowiek, który żywi organiczną odrazę do polityki, jako dla rzeczy, jego zdaniem, całkiem zbytecznej. U nas inaczej, przyczem oczekujemy nowego cudu nad Wisłą, który ma sprawić, że jakoś to będzie.

Ale cud nie przychodzi, przeciwnie każdy dzień przynosi nowe klęski. Brak ogólnego kierownictwa politycznego sprawia, że nawet tam, gdzie pod obuchem wypadków myśl polityczna poczyna się budzić, zostaje ona zmarnowana przez dezorjentację poszczególnych ministrów resortowych. Tak się ostatnio stało z niefortunnym wybrykiem p. ministra oświaty Miklaszewskiego. Ażeby zrozumieć szkodliwość tego wybryku, trzeba rozpatrzeć tło, na którem on się ujawnił.

Pod wpływem znanych czynników polityki ogólnej rząd, jak widać, powziął nareszcie decyzję uregulowania spraw mniejszości narodowych. Nie poruszamy w tej chwili kwestji, czy planowane ulgi opracowane przez tajną „komisję czterech" są dostatecznym środkiem do zaspokojenia potrzeb „przeciętnego niepolitykującego ogółu inoplemieńców". Ale nawet lichy towar rozumny kupiec podaje w ponętnem opakowaniu. Przed obwieszczeniem tedy zainteresowanej opinji o ustępstwach powinna była się odbyć rada ministrów dla obmyślenia deklaracji, która ma im towarzyszyć W naszych warunkach, gdzie o stosunkach między poszczególnymi odłamami ludności decydują nastroje, dobre słowo jest nieraz więcej warte, niż papierowe prawo.

Ustępstwa, jakie rząd zamierza przyznać mniejszościom narodowym są, realnie biorąc, bardzo szczupłe, ale nazewnątrz wyglądają dość efektownie. Trzeba je tylko umieć odpowiednio zareklamować Stosowne przemówienie nie powinien był wygłosić sam premierGrabski który cieszy się zaufaniem u całego społeczeństwa, jako człowiek szczery i poważny. Pan min. Miklaszewski nie ma dobrej marki u mniejszości, gdyż jest znany jako zwolennik „numerus clausus", i ma na swem sumieniu wszystkie te grzechy, które popełniane są względem mniejszości w dziedzinie szkolnej i religijnej. Jeżeli zaś wybrano koniecznie p. Miklaszewskiego do roli informatora w sprawie reform, to jego mowa powinna była być szczególnie troskliwie zredagowana i zaaprobowana przez cały gabinet, a przedewszystkiem przez premjera. Nic podobnego widać się nie stało. Pan Miklaszewski okazał się pod względem politycznym zupełnem niemowlęciem. Zamiast pojednać ze sobą mniejszości zapomocą zapowiadanych reform, zniechęcił on je za pomocą mowy, na którą trudno znaleść przeczne określenie. Czy słychana jest rzecz, by minister w chwili, gdy chodzi o pozyskanie mniejszości dla polityki rządowej, rzucał pod ich adresem „dwugroszowe" inwektywy o agitowaniu przeciw Polsce, o uznawaniu Polski za „państwo sezonowe"? Pan Miklaszewski nie ma widać nadto poczucia śmieszności, gdyż za wzór patrjotyzmu stawia ludności żydowskiej, obok Berka Joselewicza i rabina Majzelsa, także ... Esterkę. Na tle tej Esterki opowiadano sobie w kuluarach pikantne dowcipy, które ośmieszały nietylko p. ministra, lecz niestety także planowane reformy.

A przecież nawet te skromne reformy, podane w innym sosie, mogły oddać rządowi pewną usługę polityczną. Trzeba je było tylko odpowiednio uszeregować i zaopatrzyć w stosowne komentarze. Ustawa o języku urzędowym, w myśl której na kresach staje się językiem urzędowym także język rusiński i litewski, powszechne wybory do gmin żydowskich oraz okólnik ułatwiający nabywanie obywatelstwa polskiego są to ustępstwa wprawdzie niewielkie, ale mogłyby one stać się niezłym atutem w rękach rządu, zwłaszcza gdyby najpierw porozumiano się z przedstawicielstwem mniejszości, celem dokonania pewnych zmian w myśl ich życzeń. Obecnie rząd sam sobie zadanie utrudnił. Z ust p. Miklaszewskiego, który mniejszości srodze znieważył, jako obywateli, relacja o ulgach została przyjęta z najdalej idącą nieufnością. Pan Miklaszewski będzie więc musiał odejść, co tembardziej stać się powinno, skoro uchodzi on za przedstawiciela lewicy, a ta najkategoryczniej od niego się teraz odżegnywa. Nie jest to, przyznać trzeba, dla rządu pozycja dogodna, bo dymisja p. Miklaszewskiego musiałaby pociągnąć za sobą dymisję innych ministrów, którzy niemniej od niego zawinili, a może i więcej, bo podczaś gdy on grzeszył głównie słowem, tamci grzeszyli czynami.

Oto są skutki braku programu i nieistnienia faktycznego premjera, któryby stałby na straży takiego programu. Ta bolączka musi być uleczona, bo inaczej najlepsze poczynania rządu pójdą na marne.

W. R

Chequers — Londyn — Genewa.

Dla oceny rezultatów konferencji pomiędzy Mac Donaldem a Herriotem w Chequers należy mieć również na uwadze i te państwa, które zainteresowane są w rozwiązaniu problemu reperacyjnego.

Ani rząd francuski, ani angielski i niemiecki nie rozporządzają taką większością, w swych izbach, ażeby móc zabezpieczyć swą władzę na dłuższy okres czasu.

Każde z wymienionych państw w razie jakichkolwiek komplikacji parlamentarnych narażone jest na przesilenie gabinetowe.

Nawet w Belgji obecna koalicja rządowa utrzymuje się z trudnością i śmiało przewidzieć można zbliżający się kryzys rządowy.

Również i Mussolini z powodu zabójstwa Matteottiego zachwiał się na swym fotelu ministerjalnym.

Sytuacja parlamentarna powyższych krajów prowadzi do tego, że rządy tych państw nie chcąc wywoływać przesilenia muszą się liczyć w wielkim stopniu z postulatami opozycji.

Szczególnie w trudnej sytuacji znajduje się Herriot, który musi się liczyć nie tylko z opozycją, lecz także z nastrojami ludności urobionemi przez dłuższy okres panowania przez Poincarego..

Herriot również musi brać pod uwagę obawę ludności przed odwetem ze strony Niemiec.

Te wszystkie okoliczności zmusiły Herriota do postawienia na pierwszym miejscu konferencji z Mac Donaldem sprawę bezpieczeństwa Francji. Wynikiem postawienia przez Herriota sprawy tej jako jednej z najważniejszych na drodze utrwalenia pokoju, Mac Donald zgodził się na wysłanie do rządu niemieckiego noty o przymusowej kontroli wojskowej Niemiec przez mocarstwa sojusznicze, zaznaczyć przytem należy, iż kontrola wojskowa Niemiec ustała już od półtora roku z powodu okupacji zagłębia Ruhr.

Żądanie powyższe wywołało wśród nacjonalistów niemieckich przygnębiające wrażenie, tembardziej, że było ono umotywowane działalnością bojówek nacjonalistycznych.

Herriot wiedząc, iż pogorszenie wewnętrznej sytuacji Niemiec może spowodować kryzys rządowy, prawdopodobnie i w tej kwestji uczyni pewne ustępstwa na rzecz Niemiec. Rezultaty konferencji w Chequers określić można nie tylko, jako zadawalające, ale wprost jako sukces Herriota.

W pierwszym rzędzie zanotować należy solidarność moralną obu premjerów a dopiero następnie jednomyślność poglądów, co do rozwiązania najbardziej palących kwestji politycznych Europy.

Przedewszystkiem uznano plan Dawesa, jako podstawę do uregulowania problemu reparacyjnego, a następnie przeniesienie całej polityki europejskiej na teren Ligi narodów.

Jeżeli wyniki takiej przedwstępnej konferencji były tak dodatnie spoglądać można z optymizmem również na przyszłą konferencję londyńską w której wezmą udział Niemcy oraz Stany Zjednoczone w charakterze nieoficjalnym.

I ta konferencja jest jednakże dopiero gruntem, przygotowawczym przez Mac Donalda dla przyszłej jego działalności w Lidze narodów. Szlak którym zdąża Mac Donald śmiało określić można Chequers —Londyn—Genewa.

Tutaj rozegrać się ma prawdziwa walka o pokój świata.

Najbliższa sesja sierpniowa Ligi narodów ma być początkiem tego wielkiego dzieła, jakiego dokonać chcą Mac Donald i Herriot na polu odbudowy Europy.

Obecnie wre też usilna praca dyplomatyczna, aby dzieło to wypadło jaknajwspanialej.

Konferencja sowiecko - angielska prowadzona jest w bardzo szybkim tempie, a w każdym bądź razie ma ona być ukończona przed 16 lipca.

Również narady z Niemcami w sprawie przystąpienia do Ligi narodów idą bardzo szybko.

Mac Donald pragnie stanąć w sierpniu na trybunie w Lidze narodów, by zakomunikować światu, że rozpoczyna wielkie dzieło utrzymania pokoju świata.

Diplomaticus.

Sowiety śledzić będą z uwagą działalność Ligi Narodów.

Berlin, 1 lipca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki"

Jeden z głównych delegatów sowieckich na konferencję angielsko-sowiecką w Londynie komisarz Litwinow w przejeździe przez Berlin udzielił przedstawicielowi „Vossische Zeitung" następujących informacji o stanie tej konferencji.

Stan rokowań angielsko - sowieckich jest bardzo zadawalniający i należy się spodziewać, że rokowania te zostaną w najbliższym czasie zakończone. Na konferencji nie są już wysuwane przez Anglję takie żądania, jak w Genui lub Ha[illegible]

Choć Rosja faktycznie potrzebuje pożyczki angielskiej na odbudowę, to jednak gdybyśmy jej nie otrzymali odbudowa gospodarcza Rosji również nastąpi, ale w powolnym tempie.

Na zapytanie, jakie stanowisko rząd sowietów zajmuje w sprawie wstąpienia Rosji do ligi narodów Litwinow odpowiedział:

Nie możemy identyfikować naszej polityki z uchwałami ligi narodów.

Ponieważ jednak zainteresowani jesteśmy w politycznych problemach Europy, śledzić będziemy z uwagą działalność ligi narodów, szczególnie, by skonstatować, czy nowa orjentacja wielkich mocarstw faktycznie wniosła do tej instytucji nowy duch twórczy.

H. Z.

—x—

VOTUM ZAUFANIA DLA SENATU GDAŃSKIEGO.

Gadńsk, 2 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu gdańskiego po dłuższych obradach przeprowadzono głosowanie nad votum zaufania dla senatu. Za votum zaufania oświadczono się 55 głosów przeciwko 46.

EKSCESARZOWA CIĄGLE MYŚLI O POWROCIE NA TRON.

Budapeszt, 2 lipca.

Hr. Józef Cziraki, któremu była cesarzowa Zyta powierzyła swe prywatne interesy powrócił przed kilku wniami z Lequeitio z Hiszpanji i zamieścił w jednym z pism budapeszteńskich artykuł o życiu eks-cesarzowej.

Eks-cesarzowa z rodziną żyje bardzo skromnie, ponieważ złe położenie materjalne nie pozwala na większe wygody. Dotychczasowe dochody nawet nie starczały na utrzymanie. Obecnie jednak udało się o tyle uporządkować węgierskie posiadłości, że cesarska rodzina będzie miała 120.000 pesetów dochodu rocznie. Ta kwota ma pokryć koszta gospodarstwa rodziny królewskiej, złożonej z 9 osób. Królowa otrzymuje wielką ilość podarków z Węgier w postaci zabawek i garderoby. Kuchnia królewskiej rodziny urządza się skromnie, gdyż w Hiszpanji drożyzna. Hrabia Cziraki opowiada, że eks-cesarzowa Zyta nie wyrzekła się nadziei powrotu na tron.

Języki mniejszości w administracji na Kresach.

Projekt ustawy, opracowany przez „komisję czterech", a przedstawiony Sejmowi.

Art. 1. Językiem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej jest język polski.

W języku państwowym urzędują wszystkie państwowe i samorządowe władze i urzędy administracyjne zarówno w służbie wewnętrznej, jak zewnętrznej, z wyjątkami, wyszczególnionemi w następujących artykułach.

Art. 2. Cywilne władze i urzędy administracyjne I i II instacji oraz władze samorządowe i ich zakłady przyjmują podania oraz ustne oświadczenia w sprawach, których załatwienie do nich należy od osób narodowości rusińskiej, (Ukraińców, starorusinów itd.) białoruskiej i litewskiej również w ich języku macierzystym, a to: od Rusinów — na obszarze województw: Lwowsk., Tarnopolskiego, Stanisławowskiego, Wołyńskiego i Poleskiego; od Białorusinów na obszarze województw: Poleskiego, Nowogródzkiego, Wileńskiego oraz powiatów: grodzińskiego i wołkowyskiego w województwie Białostockim; wreszcie — od Litwinów na obszarze powiatów wileńsko-trockiego i święciańskiego w weiewództwie Wileńskim.

Art. 3. Na podania stron, wniesione nie w języku państwowym, władze administarcyjne I i II instancji oraz magistraty miast, wydziały powiatowe i wojewódzkie i ich zakłady odpowiadają: na obszarze województw Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego w 2-ch językach — państwowym oraz w języku podania; na pozostałych obszarach, wymienionych w art. 2, odpowiedź w takim wypadku następuje w języku państwowym, na życzenie stron w dwuch językach — państwowym oraz w języku podania.

O dopuszczalności w analogicznych wypadkach w odpowiedziach władz miejskich miast, wydzielonych z powiatów pod względem administracji państwowej — oprócz języka państwowego, jednego z wyżej wymienionych języków decyduje rada miejska.

Urzędy gmin wiejskich odpowiadają stronom w języku podań.

Art. 4. W obradach rad gminnych miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich narówni z językiem państwowym mogą być używane języki, które są dopuszczane w podaniach w danem województwie, stosownie do art. 2.

O dopuszczalności w obradach rad miejskich miast, wydzielonych z powiatów pod względem administracji państwowej, obok języka państwowego, jednego z wymienionych w art. 2 języków decyduje rada miejska.

Protokuły posiedzeń rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych i wojewódzkich mogą być prowadzone, obok języka polskiego, w jednym z języków dopuszczonych w obradach, — a to na podstawie uchwały danego ciała samorządowego.

Art. 5. Obwieszczenia władz samorządowych mogą być, na podstawie uchwały danego ciała samorządowego, sporządzane w dwuch językach, a mianowicie — obok tekstu w języku państwowym, umieszczonym na pierwszem miejscu, może być tekst w języku dopuszczonym w podaniach.

Obwieszczenia władz państwowych będą sporządzane w tych samych językach co obwieszczenia władz samorządowych w danej gminie.

Ustawy wojewódzkie i ogłoszenia urzędowe państwowych władz administracyjnych, publikowane w Dzienniku Urzędowym województwa, mieć będą obok teksu w języku państwowym, umieszczonego na pierwszem miejscu, również tekst w tym języku w którym prowadzony będzie protokuł sejmiku wojewódzkiego obok języka państwowego W razie różnicy brzmienia decyduje tekst w języku państwowym.

Art. 6. Związki samorządowe mogą na mocy swojej uchwały korespondować z innemi władzami samorządowemi nietylko w języku państwowym, ale i w innym języku, jednak danego języka jest dopuszczone stosownie do art. 2.

Art. 7. Przepisy art. 2 — 5 nie dotyczą władz i urzędów z zarządów kolei żealznych oraz poczt i telegrafów.

Jednakowoż w ustnem porozumiewaniu się z publicznością, w szczególności przy kolejowych kasach biletowych oraz przy okienkach urzędów pocztowych, należy wedle potrzeby i możności dopuścić język macierzysty miejscowej ludności.

Art. 8. Prawo używania języka niemieckiego w stosunkach urzędowych na obszarze województw Poznańskiego i Pomorskiego uregulowane będzie odrębną ustawą.

Art. 9. Wykonanie ustawy porucza się prezesowi Rady ministrów oraz interesowanym ministrom.

Art. 10. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w miesiąc po jej ogłoszeniu. Jednocześnie tracą moc obowiązująca przepisy, regulujące dotychczas sprawy, objęte przepisami niniejszej ustawy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem województw: Śląskiego, Poznańskiego i Pomorskiego.

Echa zbrodni faszystowskiej.

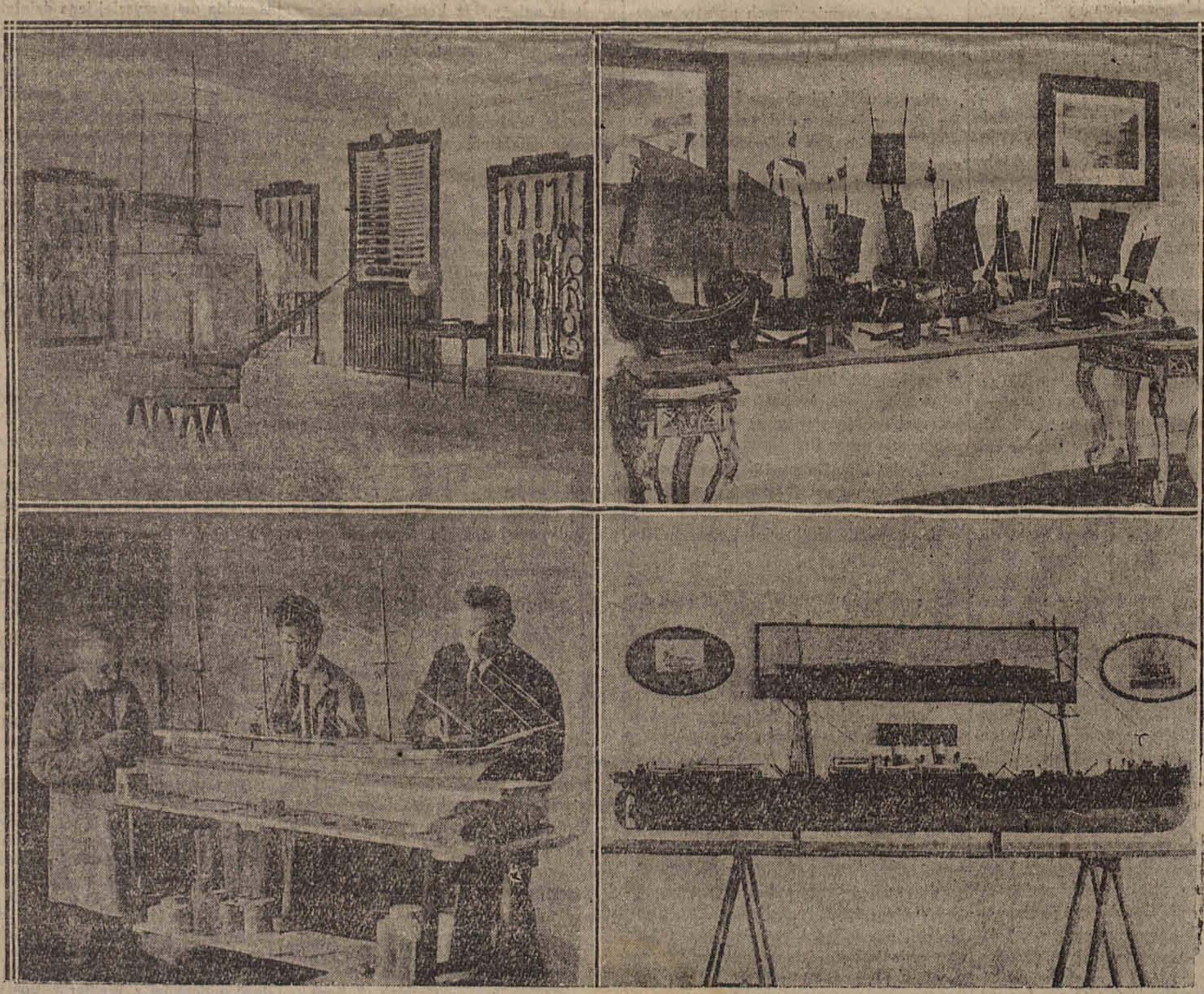
Mordercy nie chcą wydać trupa.

Rzym, 2 lipca.

Trup Matteottiego ukryty przez faszystów, dotychczas nie został wydany rodzinie. Oburzenie powszechne rośnie. Wdowa po Matteottim daremnie ponawia prośby o wydanie zwłok, które chciałaby pochować.

Wśród ludności istnieje wersja, iż trup Matteottiego jest ukrywany z powodu spekulacji politycznej. Rząd faszystowski obawia się, że pogrzeb stałby się olbrzymią manifestacją Włoch i całego świata cywilizowanego przeciw gabinetowi Mussoliniego. Faszyści zwlekają, w nadziei, że uda im się tymczasem zatrzeć wspomnienie zbrodni przez jakieś środki dywersyjne.

Inna wersja opiera się na zeznaniach mordercy Duminiego. Okazało się, że Matteotti został zamordowany przez faszystów w sposób bestjalski. Faszyści nożem i nożyczkami odcinali mu poszczególne części ciała. Między innemi wycięli mu język. Trup jest straszliwie zniekształcony i musi być ukryty. Władze zaprzestają już wogóle poszukiwań, o których wiadomo, że są komedją. Karabinierzy będą odwołani z nad jeziora Vico, natomiast mają być dalej prowadzone przesłuchiwania ludności miejscowej. Dziennniki podnoszą, iż nikogo nie trzeba przesłuchiwać, gdyż zbrodniarze miejsce ukrycia zwłok dawno wskazali.



W pierwszej polskiej szkole morskiej w Tczewie otwarto obecnie szkolne muzeum nawigacji. Fotografje nasze przedstawiają fragmenty z muzeum.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów

a spółdzielnie.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów aczkolwiek ogólnie biorąc jest niekorzystna dla lokatorów, to jednak w niektórych artykułach reguluje jasno i wyraźnie niektóre sprawy dotyczące ruchu spółdzielczego, na korzyść tego ruchu.

Chodzi o to, że dekret o ochronie lokatorów zupełnie pominął sprawę zabezpieczenia lokalów spółdzielni na wypadek ich połączenia. Wiemy bowiem, że z powodu tej luki w dekrecie, kooperatywy przeważnie robotnicze straciły dużo lokali. W wypadkach gdy dwie spółdzielnie, chcąc zmniejszyć np. koszta handlowe lub z jakichkolwiek innych względów, np. w razie niemożności prowadzenia działalności samodzielnie obowiązane są odnosną ustawą o spółdzielniach łączyć się. Właściciel lokalu odnajętego spółdzielni łączącej się z inna spółdzielnią mógł z powodu luk w dekrecie i zmiany firmy, szyldu, uzyskać w sądzie eksmisję na spółdzielnię przejmującą pasywa i aktywa spółdzielni przyłączonej. Sądy nie zawsze stawały na stanowisku życiowem, a kierując się literami dekretu, wydawano w wielu wypadkach w takich sprawach eksmisję, przecząc faktycznemu stanowi rzeczy i ustawie o łączeniu spółdzielni.

Nowa ustawa reguluje tę sprawę jasno i wyraźnie a mianowicie w art. 11 pkt. e) powiada: zgoda wynajmującego nie jest potrzebna, jeżeli w wypadku łączenia się spółdzielni na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 r. o łączeniu się spółdzielni (Dz. U. R. P. nr. 33 par. 265) spółdzielnia przejęta odstąpi prawa najmu spółdzielni przejmującej". Krzywdy, więc, jakie pod tym względem wyrządzano ruchowi spółdzielczemu są w ten sposób raz na zawsze usunięte i na przyszłość nie będą miały miejsca, lecz straty, jakie ruch spółdzielczy z tego powodu poniósł, nikt nie jest w stanie powetować.

List ze Zgierza do Łodzi szedł dwa lata.

Nie ponosi tu jednak winy poczta łódzka.

Do redakcji naszej przyniesiono istne curiosum. list wysłany ze Zgierza do Łodzi

22 września 1922 roku,

który dostał się na miejsce swego przeznaczenia dopiero przed kilku dniami, to zn. po blisko

dwóch latach.

Co najbardziej uderza w tem liście, to chyba to, że znaczki pocztowe polskie są zalepione markami duńskiemi, na których widnieje stempel poczty kopenhaskiej.

Jednak narzekania pod adresem łódzkiej poczty są w tym wypadku niesłuszne, albowiem tym razem nasze władze pocztowe nie ponoszą żadnej winy.

Jak się bowiem po przeprowadzeniu przez nas badań okazało nadawca powyższego listu oddał go pewnemu znajomemu w celu wrzucenia do skrzynki.

Znajomy ów zapomniał widocznie list wrzucić do skrzynki i wyjechał do Kopenhagi. Tutaj po dość długim czasie przypomniał sobie o liście i, nalepiwszy nań znaczki pocztowe duńskie, wyekspedjował go do Łodzi, dokąd też niedawno przybył.

—ob.—

KONFERENCJA W SPRAWIE POMOCY BEZROBOTNYM.

Dziś, w czwartek, o godz. 12 w południe odbędzie się w Magistracie konferencja w sprawie pomocy samorządu dla bezrobotnych. W konferencji wezmą udział członkowie prezydjum magistratu, przedstawiciele wydziałów budownictwa i gospodarczego oraz delegacje związków zawodowych robotniczych.

PROTEST PRZECIWKO UMIASTOWIENIU DOMU STARCÓW.

W związku z uchwałą rady miejskiej w sprawie przejęcia pod zarząd miasta domu starców i kalek przy ul. Narutowicza, radny dr. Szwajg wniósł do wydz. samorządowego województwa łódzkiego protest przeciwko tej uchwale.

W proteście swym radny dr. Szwajg motywuje swoje wystąpienie tem, iż uchwała rady miejskiej przewiduje wykluczenie radnych od współudziału w umiastowionej instytucji ze względu na różnice ich wyznaniowej przynależności (b.)

POŻAR WIATRAKA.

Onegdaj z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w wiatraku, położonym przy szosie, prowadzącej do Rudy Pabjanickiej. Wiatrak, własność Stanisława Rekla spłonął doszczętnie wraz ze znajdującem się w nim zbożem. Podczas ratunku poparzony został sołtys osady Rzgów, Kazimierz Pirnikowski.

Straty wyrządzone pożarem wynoszą przeszło 44.000 złotych.

Zakończenie roku szkolnego w miejskich wieczornych szkołach powszechnych. W poniedziałek, dnia 30 czerwca r. b. w auli szkoły powszechnej im. J. Piłsudzkiego przy ul. Zagajnikowej odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskich wieczornych szkołach powszechnych. Po wykonaniu części artystyczno - muzycznej przez wychowańców szkół wieczornych oraz okolicznościowych przemówieniach, p. ławnik Wydziału Oświaty i Kultury Kruczkowski w imieniu samorządu łódzkiego wręczył 66 abiturjentom wieczornych szkół powszechnych po pięknie oprawionym egzemplarzu Konstytucji marcowej. Uroczystości zostały zakończone odśpiewaniem „Roty".

Kolonie harcerskie dla wychowańców miejskich domów wychowawczych. Wobec bardzo dodatnich rezultatów zdrowotnych, jakie osiąga młodzież, przebywająca na kolonjach harcerskich, delegacja wydziału opieki społecznej uchwaliła, aby młodzież starsza, znajdująca się w miejskich domach wychowawczych, wysyłać tylko na kolonje harcerskie.



TEATR MIEJSKI.

Dziś tj. czwartek w uroczym parku Staszica fenomenalnie wesoła francuska farsa „Handel na żony".

Szerokie pole do popisu znajdują pp. Starska, Morska, Wołoszynowska, Znicz Bonecki, Krotke, Mroziński i Krasnowiecki.

Podczas antraktów doskonały koncert orkiestry.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we czwarek ot godz. 8.30 w. wznowienie wesołej krotochwili w 3 akt. pt. „20 dni kozy".

W piątek, odegraną zostanie, cieszą ca się dużym powodzeniem arcywesoła krotochwila w 3 akt. pt. „Chrześniak wojenny.

W sobotę i niedzielę Tear Potpularny wystawia na zakończenie sezonu, jedną z najlepszych krotochwili polskich pt. „Oj mężczyźni, mężczyźni". Zalewskiego.

——:o:——

Wypadek w Tatrach.

Tym razem nie pociągnął za sobą ofiar.

W tych dniach wybrało się na szczyt Giewontu towarzystwo, złożone z p. W., słuchacza uniwersytetu warszawskiego i sióstr Marji i Zofji A. W powrotnej drodze turyści obrali zejście wprost północną ścianką ku dolinie strażyskiej. Jest to bardzo stromy i niebezpieczny „żlob Kirkora". Było już ciemno, kiedy znaleźli się w sytuacji, nie pozwalającej ruszyć ni wprzód, ni w tył. Na skalnych występach przesiedzieli w deszczu i mgle całą noc nad ranem zaś najmłodsza uczestniczka wycieczki, 13-letnia Zofja A., próbując zejścia spadła kilkanaście metrów w dół, tak jednak szczęśliwie, iż tylko lekko się potłukła, a co więcej dostała się w bezpieczne miejsce. Stąd udała się do Zakopanego i zaalarmowała Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. W jedenastu ludzi udała się w środę wieczorem wyprawa pogotowia i na linach nocą wydobyła zziębniętych i wygłodzonych turystów z niebezpiecznej rozpadliny.

Jak należy przeliczać obroty markowe na złote

przy składaniu zeznań do podatku przemysłowego od obrotu za I-sze półrocze 1924.

Łódzka izba skarbowa podaje do wiadomości publicznej następujące obwieszczenie, dotyczące przeliczenia obrotów markowych na złote, przy składaniu zeznań do podatku przemysłowego od obrotu za I półrocze 1924 roku:

W czasie od 1 lipca do 1 sierpnia r. b. winny być składane zeznania o obrocie za pierwsze półrocze r. 1924 celem wymiaru podatku przemysłowego.

Ministerstwo skarbu ogłosi wkrótce rozporządzenie z dn. 17 czerwca 1924 w przedmiocie ustalenia przeciętnej wartości złotego za I półrocze 1924 r. następującej treści:

Na mocy art. 11 Ustawy z dn. 6 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 127 p. 1044) i zgodnie z par. 10 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 14 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 351) oraz w myśl par. 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 18 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do państwowego podatku przemysłowego (Dz. U. R. P. Nr. 134 poz. 1112) zarządza się, co następuje:

1) Przeciętna wartość złotego na I półrocze 1924 r. ustala się na marek 1.800.000.

2) Suma obrotu wykazywanego w zeznaniach o obrocie zgodnie z postanowieniami ustępu 6 art. 53 ustawy z dn. 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) ma być podana w złotych, przyczem sumy miesięcznych obrotów przedsiębiorstw obowiązanych w myśl części I-ej art. 56 tejże ustawy do miesięcznych wpłat, przelicza się na złote według przeciętnych wartości złotego, ustalonych za odnośny miesiąc oddzielnemi rozporządzeniami Ministra Skarbu (Monitor Polski z roku 1924 Nr. 30 poz. 99 Nr. 54 poz 161 Nr. 83 poz. 233 Nr. 103 poz. 282).

3) Płatnicy nieobowiązani do miesięcznych wpłat podatku winni w składanych zeznaniach o obrocie za I półrocze 1924 r. wykazać obroty w złotych, przeliczając obroty markowe na złote według przeciętnej wartości oznaczonej w par. niniejszego rozporządzenia.

4) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zwyrodniały gwałciciel nieletnich dziewcząt polskich.

Trzynaście dziewcząt zepchnął na dno nędzy i hańby.

Karol Miller, znany wśród szumowin ulicznych Erie w St. Zjednoczonych pod przydomkiem „Ham", został aresztowany w Cleveland (Ohio), w chwili, kiedy wychodził z budki telefonicznej, z której rozmawiał ze swymi przyjaciółmi w Erie.

Miller uważany jest za herszta szajki zwyrodniałych zbrodniarzy, którzy sprowadzali nieletnie dziewczęta polskie na drogę hańby.

Trzynaście dziewcząt w wieku od lat 9 do 15, które policja trzyma pod dozorem, zeznały zgodnie, że Miller był pierwszym, który je napadł, a następnie oddał je na pastwę innych członków szajki.

Miller uciekł z Erie tuż po wykryciu skandalu. Podobno chlubił się on publicznie przed ucieczką, że ma przyjaciół w policji, którzy go zawczasu ostrzegą przed niebezpieczeństwem. Okoliczności wskazują, że nie była to pusta przechwałka.

Uciekając przed grożącem aresztowaniem, Miller zabrał ze sobą Stanisławę Górę, najstarszą córkę Józefy Góry, której dwie młodsze siostry znajdują się wśród aresztowanych dziewcząt.

Miller uciekł w automobilu Góry. Fakt ten, jak inne okoliczności nasuwają policji domysł, że Józef Góra, ojciec dziewcząt, nie tylko nie stanął przeciw zbrodniarzowi w obronie swych dzieci, ale widocznie próbował osłaniać jego ucieczkę.

Stanisława Góra już przed kilkoma dniami wróciła sama do domu, a Miller uciekł dalej, aż go ujęto w Cleveland.

Józef Wimmer, lat 40, właściciel bilardu był w sobotę rano przesłuchiwany na skutek oskarżenia, wniesionego przeciw niemu przez siedm dziewcząt. Do sali sądowej nie dopuszczono nikogo prócz świadków, policjantów i dziennikarzy.

Siedm dziewcząt w wieku od lat 11 do 15 zeznawały przeciw oskarżonemu. Wimmer przysłuchiwał się im z zaczerwienioną twarzą i zdenerwowaniem. Wzrokiem przebiegał niespokojnie po całej sali, ale ani razu nie spojrzał na dzieci oskarżycieli, które opowiadały takie straszne rzeczy, jakich chyba nigdy jeszcze nie słyszano w tym sądzie.

Ze łzami w oczach dziewczęta zeznawały, jak zbrodniarze zwabiali je gumą do żucia, cukierkami, wodą sodową, pieniędzmi, jak je potem hańbili i wprowadzali nawet do domów niesławy.

Podczas przesłuchania przy Wimmerze siedziała jego żona, równie zdenerwowana, jak on. Następnie oskarżonego odprowadzono do więzienia.

„REPUBLIKA"
Łódź
3 lipca 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
3 lipca 1924

Pomiędzy inflacją a deflacja.
(List gospodarczy z Jugosławji).

Belgrad, w czerwcu.

Głód gotówkowy i drożyzna pieniądza przybierają rozmiary coraz groźniejsze, choć, naturalnie, nie można tu mówić o katastrofie.

Sytuacja gospodarcza staje się jednak coraz cięższa.

W sferach finansowych panuje przekonanie, że ulan złagodzenia tej sytuacji przy pomocy kapitałów zagranicznych jest niewykonalny.

Analogja z polskiemi stosunkami finansowemi narzuca się tutaj siłą rzeczy: niestety, tylko pan Grabski nie doszedł jeszcze do tych wniosków, jakie wysnuć musiał minister skarbu S. H. S.

Kapitał zagraniczny jest dzisiaj bardzo ostrożny i dotyczy to w równej mierze Bałkanu, jak też i takich państw, jak Polska, gdzie rząd prowadzi fatalną politykę zakazów inestrykcji, pogarszając zabagnione już stosunki.

Zachód zdaje sobie może sprawę z tego faktu, że rozwój ekspansji i wytężona praca uczynić mogą z Jugosławji państwo o wielkiej przyszłości, nie kwapią się jednak z lokowaniem swych kapitałów przed dokładnem zbadaniem stosunków.

Z tych więc względów musiano pogodzić się z tym smutnym faktem, że na razie można liczyć tylko na własne siły.

Plany ministra skarbu oparte są więc na projekcie sprzedaży państwowych majątków aby w ten sposób zasilić znacznie skarb państwa i zwiększyć obieg banknotów. Metody te, jak widzimy, nie odbiegają od koncepcji pana Grabskiego, który w pełnomocnictwach zastrzegł sobie prawo sprzedaży pewnych objektów a stwierdzić należy, że nie jest to bynajmniej objaw dodatni. W zakres planów dr. Stojadinovica wchodzą na najbliższą przyszłość: sprzedaż domen państwowych, zakładów Ljubija i większej części lasów, a w ten sposób uda mu się osiągnąć poważną sumę 240 miljonów złotych denarów. Suma ta ma być zużytą na nową emisję 2 i pół miljarda denarów.

Wiadomości o planach tych wywołały komentarze wśród sfer gospodarczych, które wyrażają obawy, że może to podziałać ujemnie na kurs denera; z drugiej strony utrzymuje się całkiem poważnie zdanie, że posunięcia te nie oznaczają nic innego jak zaniechanie dotychczasowej polityki deflacyjnej i wkroczenie na niepewne drogi inflacji, która okazaćby się mogła zgubną dla całego życia gospodarczego Jugosławji.

Zniżka kursu, jaka w ostatnich dniach nastąpiła, spowodowała cały szereg posunięć i rozporządzeń ministra finansów, skierowanych przeciwko „spekulacji" Banca Nazionale zażądała od wszystkich banków, które mają prawo arbitrażu, aby w przyszłości o każdej transakcji arbitrażowej ustalało dokładny i wyczerpujący raport.

Okólnik ten, który dotąd jest utrzymany, jak twierdzi dobrze w tych sprawach zawsze poinformowana „Die Boerse", przewiduje, że zarobki z różnic kursów przy arbitrażu — będą wzbronione: oznacza to poprostu zupełny zakaz arbitrażu.

Zdrugiej strony cały szereg banków zamierza już w najbliższym czasie wystąpić do ministra finansów celem uzyskania zupełnej swobody w handlu dewizami.

Przypomnieć tu należy okres, gdy rząd Chjeno - Piasta starał się przy pomocy tych samych metod i represji unormować obrót dewizami: fatalne skutki tej polityki nieraz omawialiśmy na łamach „Republiki", to też słuszne są zarzuty sfer gospodarczych, które stwierdziły, że ograniczenia i traktowanie metody przemocy bardziej szkodzą kursom denara, jak cała t. zw. „spekulacja".

Pomimo tych trudności podjęte zostały energiczne wysiłki w kierunku pozyskania kapitału zagranicznego, a to za pośrednictwem wielkich banków jugosłowiańskich. Największe zainteresowanie okazuje tu kapitał włoski, a jeden z wielkich banków włoskich toczy już pertraktacje w sprawie plasowanie papierów znajdujących się w stadjum likwidacji „Bałkanska banka". Również i firmy przemysłowe, jak np. przemysł drzewny poszukuje kapitałów we Włoszech.

Naogół jednak należy scharakteryzować sytuację obecną jako nieco spokojniejszą.

Pewne uspokojenie nastąpiło, jakkolwiek nie przestaje być nadal aktualną sprawa polityki finansowej i kryzysu gospodarczego. Zarówno w sferach rządowych jak i gospodarczych pracuje się usilnie, ale efekt końcowy tych prac okaże się nie prędko.

Karol Prince.

Zatarg w przemyśle górnośląskim.
Nieprzejednane stanowisko wielkich przemysłowców.

Katowice, 2 lipca.

We wszystkich kopalniach węgla i hutach żelaza ogłosiły dyrekcje, że: 1) zarobki czerwcowe od 1 lipca obniża się o 30 proc., 2) wypowiada się umowę pracy całym załogom na 11 lipca, 3) pracodawcy gotowi są w niektórych oddziałach zatrudnić część załóg tymczasowo o ile robotnicy oświadczą gotowość nadal pracować o 2 godziny dłużej ponad 8 godzin przy zaprowadzeniu dwugodzinnej przerwy. Praca dzienna trwać ma od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór, nocna zaś od godz. 6 wiecz. do godz. 6 rano, 4) węgiel deputatowy obniża się bardzo znacznie.

Związek wielkich przemysłowców zawiadomił telegraficznie rząd w Warszawie o zamknięciu wielkich przedsiębiorstw, oraz o niemożności płacenia podatków, a nadto zażądał zniesienia ceł, obniżenia opłat kolejowych i domaga się dopłaty do węgla i żelaza eksportowego w wysokości różnicy między ceną krajową i zagraniczną.

Akcja ta przemysłowców wywołała niezwykłe rozgoryczenie i wzburzenie wśród mas robotniczych na całym polskim G. Śląsku. Odbył się szereg zebrań, gdzie uchwalono odrzucić bezwzględnie żądania przemysłowców. Na zebraniu w Katowicach zespołu pracowników oświadczono, że robotnicy za wynikłe z tego ewentualne następstwa nie biorą odpowiedzialności.

KOMISJA BADA PRZESILENIE NA G. ŚLĄSKU.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 2 lipca.

W Katowicach przebywa od poniedziałku międzyministerjalna komisja, wydelegowana przez rząd centralny, dla zbadania przesilenia w przemyśle górnośląskim. W skład komisji wchodzą: Przewodniczący komisji — inż. Widomski, Stanisław, jeneralny sekretarz komitetu ekonomicznego rady ministrów, następnie z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu inż. Kuczewski i Sypniewski, z ramienia ministerstwa skarbu p. Dąbrowski z ramienia ministerstwa pracy i opieki społecznej, p. Roszkowski.

Przewodniczący komisji, p. inż. Widomski, przyjął dziś delegata Ajencji Wschodniej i udzielił mu o przebiegu konferncji następującyhc informacji:

Komisja w dniu wczorajszym przyjęła delegację przemysłowców górnośląskich, z dyrektorem Geidenhelnerem na czele, która przedstawiła obecne krytyczne położenie i trudne warunki, w jakich pracuje przemysł śląski. W toku obrad delegaci przemysłowców wyrazili gotowość udzielenia komisji wszelkich informacji i dat, dotyczących warunków produkcji. Dziś w szczegółowej dyskusji, komisja opracowała szereg pytań tyczących się warunków produkcji i przedstawiła je delegatom przemysłowców. Po otrzymaniu ze strony przemysłowców górnośląskich odpowiedzi, komisja uda się przy współudziale rzeczoznawców od poszczególnych zakładów przemysłowych, dla zbadania na miejscu warunków produkcji. Wczoraj wieczorem przyjęła komisja przedstawicieli związków zawodowych, z posłem Grajkiem na czele, którzy przedstawili postulaty warstwy pracującej.



Notowania oficjalne.

GOTÓWKA.

Dolary 5,18 i pół

CZEKI.

Belgja 23,38 — 23,35
Londyn 22,45 — 22,4
Paryż 26,65
Praga 15,27
Szwajcarja 92,32
Wiedeń 7,31
Włochy 22,31
Miljonówka 0,56—0,55
Bony złote 0,75—0,77
Pożyczka 8 pr. 7,10—7,20
Pożyczka dolarowa 2,40 — 2,38

Tendencja dla franka belgijskiego i francuskiego zniżkowa.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 lipca.

Dolary 5,22 i pół—5,22 i jedna czwarta
Tendencja dla walut i akcji utrzymana
Cegielski 0.55
Parowozy 0,30
Nobel 1,55
Chodorów 3,60
Przem. Lwów 0,25
B. Sp. Zar. 4,05
B. dla H. i P. 1,60
Starachowice 2,23
Rudzki 1,05
Lilpop 0,50
Węgiel 3.45
Ostrowiec 3
B. Handlowy 5,50
B. Zachodni 1,60
Kijewski 0,23
Puls 0.38
Siła i światło 0,4
Cukier 3,20
Żyrardów 60
Żegluga 0,24
Borkowski 0,9
Spirytus 1,25
Haberbusch 4,80

Giełdy zagraniczne.

Zurych, 2 lipca.

Nowy York 5, 61 i trzy czwarte
Londyn 24,32 i pół
Paryż 29,05
Praga 16,50

Londyn, 2 lipca

Zamknięcie giełdy.
Nowy York 433,31
Francja 83,77 i pół
Belgja 95,68
Włochy 100,62
Szwajcarja 24,36 i pół
Niemcy 18,125
Austrja 306,500

Pary[illegible]

Zamknięcie giełdy.
Londyn 83,78
Nowy York 19,43
Belgja 87,80
Włochy 83,55
Szwajcarja 346,50
Wiedeń 27,75

Zurych, 2 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy York 561,75
Londyn 24.22
Paryż 28.85
Medjolan 24.15
Wiedeń 0,0079 i jedna ósma

—:o:—

STAN GOSPODARCZY ROSJI.

Moskiewska „Prawda" oblicza, iż w 33 proc. okręgów Ukrainy urodzaj będzie średni, w 63 proc. okręgów poniżej średniego, a w 4 proc. okręgów zły. Ogólnie biorąc, urodzaj na Ukrainie nie będzie gorszy od zeszłorocznego.

Pełnomocnik „Wniesztorga" na Ukrainie, p. Zołotarew, w wywiadzie z korespondentem „Popolo d'Italia" wyraził przekonanie, iż widoki stosunków handlowych między Włochami a Ukrainą są bardzo pomyślne. Włochy zajmują pierwsze miejsce w ukraińskim wywozie sody, węgli i niektórych rodzajów surowców. W ciągu ostatniej kampanji wywozowej zboża wywieziono z Ukrainy do Włoch 10 milj. pudów. Węgiel doniecki może pokryć całkowite zapotrzebowanie przemysłu i żeglugi włoskiej, zboże zaś ukraińskie zapotrzebowanie w zbożu.

Wiadomości gospodarcze.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Bank Gospodarstwa Krajowego ukończył rozdział przekazywanych przez skarb państwa funduszów z sum obrotowych do zwrotu we wrześniu r. b.

Czyniąc zadość wymaganiom kół gospodarczych Bank Gospodarstwa Krajowego opracowuje regulamin wydawania pożyczek długoterminowych w zwaloryzowanych listach zastawnych komunalnych i innych, oraz regulamin pożyczek towarowych z wyłącznem uwzględnieniem tych towarów, na które wydawanie pożyczek nie będzie przeciwdziałało akcji rządu, zmierzającej do zmniejszenia kosztów utrzymania. Pożyczki te będą wydawane zarówno przemysłowcom, jak i rolnikom.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego ułatwia przemysłowi cukrowniczemu uzyskanie kredytu w sumie 1 i pół miljona f. szt. w związku z wywozem cukru.

Chcąc wreszcie uruchomić wewnętrzne oszczędności krajowe, Bank przystępuje do wydawania książeczek oszczędnościowych, gwarantowanych przez rząd, a płatnych na okaziciela, jak również krótkoterminowych asygnat kasowych (biletów wkładowych), natychmiast płatnych.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA ROK 1925.

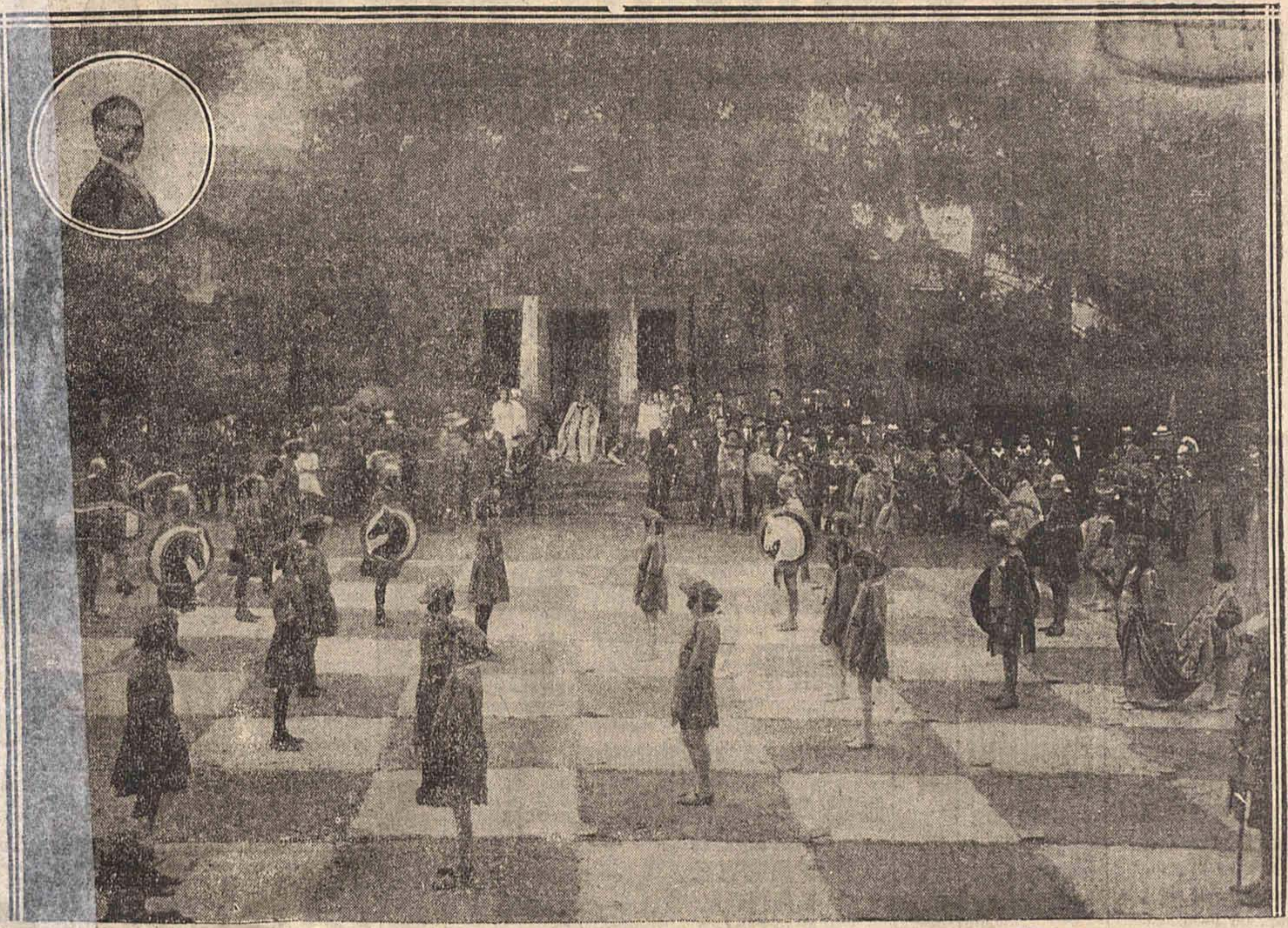
Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Ministerstwo skarbu, przystępując do opracowania preliminarza budżetowego na rok 1925 celem przedłożenia go ciałom prawodawczym w terminie konstytucyjnym, zwróciło się w tych dniach do poszczególnych władz o przygotowanie i przesłanie ministerstwu skarbu do dnia 10 września r. b. projektów preliminarza.

Przy opracowaniu nowego budżetu zastosowane ma być uproszczenie szematu budżetowego, które pozwoli na wprowadzenie znacznych oszczędności w dziedzinie księgowania i rachunkowości poszczególnych władz. Pozatem w preliminarzu ma być zupełnie wyodrębniony budżet nadzwyczajny, mają być utrzymane w całej pełni zasady oszczędności, przyjęte w roku bieżącym, jako podstawa akcji naprawy skarbu. Mimo to preliminarz ma ściśle uwzględnić życzenia Sejmu i Senatu, wyrażone w powziętych przez komisje budżetowe rezolucjach.

Za podstawę sum preliminowanych przyjęto ceny produktów i kursy walut z 1 połowy czerwca r. b., co wobec zaznaczającej się zniżkowej tendencji cen pozwoli w projektowanych pozycjach wprowadzenie dalszych znacznych oszczędności.

—o—



W Paryżu rozgrywa się obecnie na igrzyskach olimpijskich partja szachów z żywemi figurami w malowniczych historycznych kostjumach. U góry w medaljonie kierownik artystyczny partji hr. Lecog.



Nowy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej podczas wizyty w magistracie m. Paryża który na cześć jego urządził wielkie przyjęcie, z zachowaniem ścisłej etykiety „frakowej".

Czy będziemy mieli w tym roku urodzaj?

Horoskopy są narazie bardzo niepomyślne.

Rok bieżący jest pod względem atmosferycznym zupełnie niezwykły. Zima, która się rozpoczęła w przeważnej części Polski w połowie grudnia, trwała bardzo długo, bo prawie do kwietnia i obfitowała w wielką ilość opadów śniegowych, które przy dużych wichrach i burzach spowodowały, szczególniej w okolicach podgórskich, o falistem położeniu, nagromadzenie się wielkich mas śniegu, wskutek czego na dużych przestrzeniach wyprzały oziminy.

Najwięcej ucierpiało żyto i jęczmień ozimy, najmniej pszenica. Musiano znaczną część ozimin przeorać, a ci rolnicy, którzy tego nie zrobili w nadziei, że ozimina z korzenia wypuści, napawają się teraz pięknym widokiem różnobarwnych, w tych miejscach kwiatów: rumianków, maków, bławatów i innych chwastów. Główny urząd statystyczny oznacza w „Wiadomościach Statystycznych" na podstawie relacji z poszczególnych województw procent zniszczenia, w życie dochodzący do 30,7 proc., w pszenicy do 8,7 proc., przyczem straty w województwie śląskiem, krakowskiem i lwowskiem są największe.

Wiosna rozpoczęła się bardzo późno; ziemia, nasycona ogromną ilością wilgoci, nie pozwoliła na wcześniejsze obrobienie, tak, że zasiewy w przeważnej części Polski dokonane zostały dopiero z końcem kwietnia i początkiem maja, a zasiew buraków i sadzenie kartofli przeciągnęło się od połowy maja aż do drugiej połowy czerwca, a to z powodu ciągłych burz i deszczów i dokonane zostały skutkiem tego wśród niekorzystnych warunków. Wyjątek pod tym względem stanowią tylko wschodnie województwa, gdzie maj i czerwiec były suche i gdzie znowu posucha wpłynęła bardzo niekorzystnie na wegetację.

Znaczne obszary ziem polskich nawiedzone zostały przytem różnemi klęskami i tak: jedne uległy zalewom w marcu i kwietniu, w innych gwałtowne burze i gradobicia wyrządziły znaczne szkody, idące w miljony złotych polskich. Te tak wyjątkowo niezwykłe warunki atmosferyczne są, jak informuje Związek Ziemian, powodem, że widoki urodzajów przedstawiają się bardzo nieszczególnie, a stan ten pogarsza się jeszcze w niektórych okolicach przez pojawienie się na dużych przestrzeniach różnych szkodników i tak np.: w środkowej Małopolsce mucha heska zniszczyła wielkie obszary obsiane owsem, w pszenicy, która nienajgorzej na wiosnę się zapowiadało, pojawiła się w dużej ilości niezmiarka, a w burakach cukrowych zgorzec korzenia.

BANDYTYZM W KRYNICY.

Krynica, 2 lipca.

Od dłuższego czasu w mieście i okolicy grasowała szajka bandytów i złodziei, która systematycznie dopuszczała się rabunków i kradzieży w willach i pensjonatach, na szkodę mieszkańców i kuracjuszów. W tych dniach powzięto wielką obławę, której wynikiem było ujęcie przywódców tej szajki Benjamina Młyńca i Michała Maja, pochodzących z Tarnowa i wielokrotnie karanych. W czasie aresztowania Maj usiłował wydobyć rewolwer, został jednak w porę przez jednego z wywiadowców obezwładniony. Wszyscy członkowie szajki zostali aresztowani i odstawieni do więzienia przy sądzie okręgowym w Nowym Sączu.

WALKI Z BANDYTAMI NA LITWIE.

Agencja Wschodnia.

Kowno, 2 lipca.

Bandyci, którzy uciekli z więzienia kowieńskiego ukrywają się w poblizkich lasach. Posłano za nimi silne oddziały policji. W okolicach Kowna dokonano szeregu napadów bandyckich.

Dzis sotczono z większą bandą formalną bitwę, w której użyto karabinów maszynowych i aut pancernych. Ze strony bandytów jeden zabity i kilkudziesięciu rannych, wśród wojska i policji są ranni i zabici.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz millimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach